

## SZKICOWA ANALIZA PLANU STAREGO SZCZECINA\*

Plan Szczecina polokacyjnego, objętego średniowiecznymi murami miejskimi, przedstawia się zupełnie indywidualnie i nie jest zbliżony do schematycznych planów miast, zakładanych na surowym korzeniu. Liczne deformacje i nieprawidłowości w układzie ulic i bloków budowlanych świadczą o tym, że miasto, lokowane na prawie niemieckim, powstało na podłożu dawnego osiedla miejskiego przedlokacyjnego, którego ciągi uliczne i tereny zabudowane zostały wchłonięte przez późniejszy organizm urbanistyczny. Nasuwa się przy tym podejrzenie, że miasto otoczone późniejszymi murami średniowiecznymi, zostało jakby wykrojone z większego organizmu, bardziej rozciągniętego i obejmującego rozleglejsze tereny. Miasto średniowieczne więc w stosunku do dawniejszego osiedla słowiańskiego skurczyło się w poziomie, wyrastając w pionie przez ściślejszą może, a w każdym razie wyższą zabudowę. Ta rozciągłość terytorialna i pewne rozproszenie osiedla słowiańskiego o charakterze miejskim nie jest niczym wyjątkowym, wspominają o tym K. Górski i K. Tymieniecki.

Pewne partie, oczywiście, mogły być zupełnie luźno zabudowane, pewne mogły być tylko większymi terenami uprawnymi, zwłaszcza w północno-zachodniej połaci miasta między ulicą Niepodległości (Paradeplatz), placem Teatralnym (Königsplatz), Cieszyńską (Kleine Domstrasse) i Firlika (Mönchenstrasse). Jednak i tu daje się wyczuwać pewna nieregularność w układzie ulic, jakby gruntowanych na starszym podłożu może pobliskich osad wiejskich, związanych jednak organicznie i przyciąganych przez silniejszy organizm o charakterze miejskim. W każdym razie obcięcie przez miasto średniowieczne jakichś aneksów przedlokacyjnych daje się wyczuwać w kierunku kościoła św. Pawła i południowo-wschodniego nabrzeża Odry.

Takie rozciągnięcie i rozproszenie przedlokacyjnego osiedla o charakterze miejskim daje duże możliwości umieszczenia na jego terenie większej liczby mieszkańców i raczej ułatwia przyjęcie tych cyfr, które podają żywociarze św. Ottona z Bambergą.

Jak daleki zasięg terytorialny obejmowało osiedle przedlokacyjne, trudno obecnie określić. Z czasem zapewne niektóre, obcięte później przez zarys murów, części peryferyjne zanikły, inne przerodziły się w przedmieścia, a najbliższej przylegające w średniowieczu do murów miejskich uległy całkowitej zagładzie przez założenie gwiaździstych obwarowań w XVII i XVIII wieku.

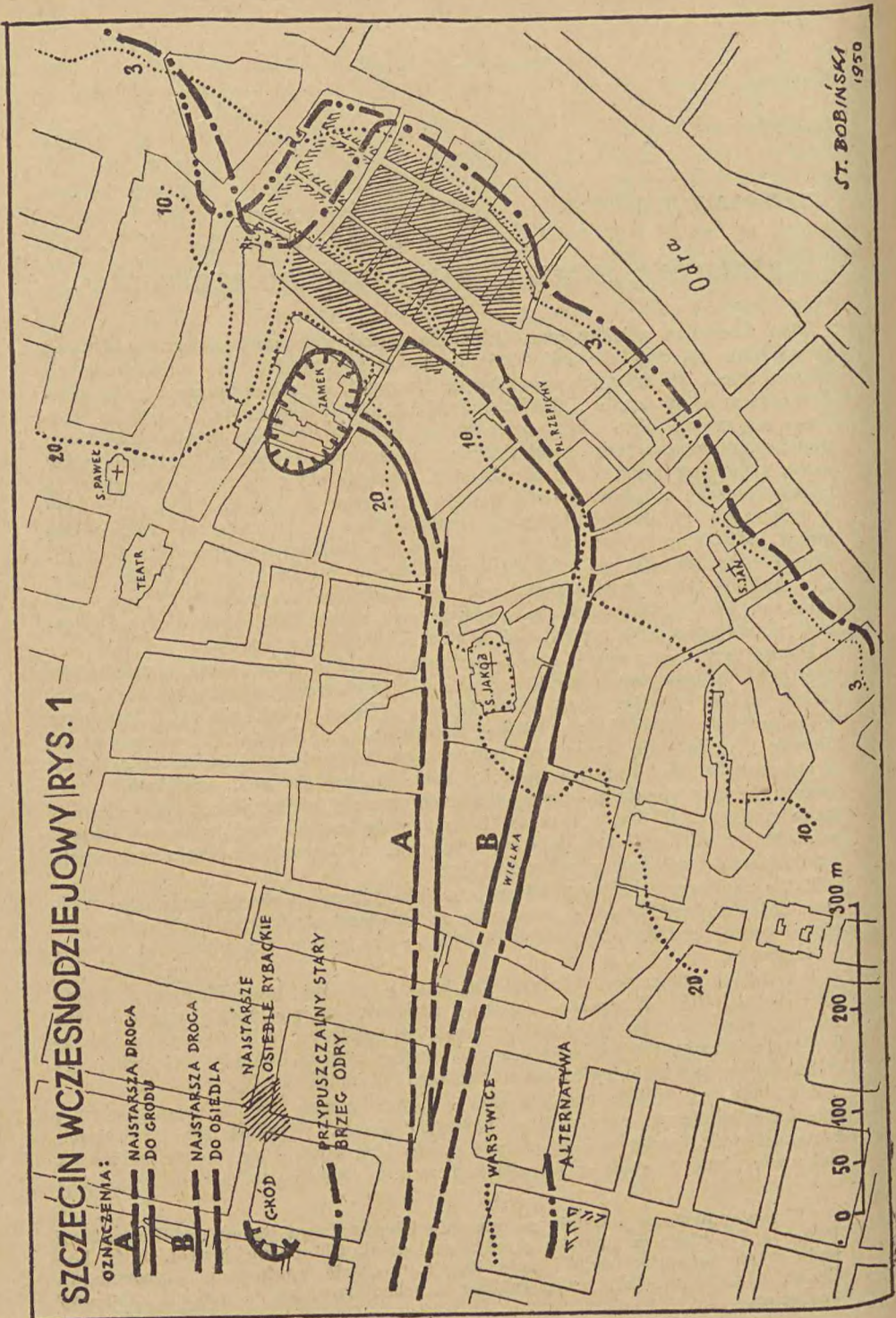
Zdaje się, że ogólnie przyjęta teza o terenie zamku jako o najdawniejszym zalążku osiedleńczym Szczecina nie podlega dyskusji. W jakich jednak granicach kształtował się dawny zasięg grodu i podgrodzia, wydaje się, że nie można na podstawie planu powiedzieć niczego konkretnego, obszary te bowiem w później-

\* Uwagi powyższe powstały na zlecenie Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego w związku z referatami dr H. Chłopockiej i prof. dr G. Labudy wygłoszonymi w dn. 27 maja 1950 r. w czasie konferencji Kierownictwa Badań w Szczecinie jako próba spojrzenia urbanistycznego na problem zabudowy Szczecina.

# SZCZECIN W CZĘSNODZIEJOWY | RYS. 1

OZNACZENIA:

- A** NAJSTARSZA DROGA DO GRODU
- B** NAJSTARSZA DROGA DO OSIEDLA
- C** NAJSTARSZE OSIEDLE RYBAKIE
- CHÓD
- PRZYPUSZCZALNY STARY BRZEG ODRY



ST. BOBINSKI  
1950

szych czasach zostały tak przekształcone i pozmieniane, że jedynie symbolicznie można je określić jako miejsca wchodzące w zasięg grodu. To samo się tyczy okolicy, gdzie znajdował się kościół Panny Marii.

Jasno tylko w planie zaznacza się ciąg komunikacyjny, łączący ten najdawniejszy punkt osiedleńczy z zapleczem zachodnim w postaci ulic: Rycerskiej (Fuhrstrasse), Ballady (Kohlmarkt) i Firlika (Mönchenstrasse). Dalszy przebieg tej drogi został później obcięty przez pobudowanie murów obronnych.

Jak się zdaje, narastanie osiedla otwartego, z początku rybackiego, zostało skierowane na tereny między grodem a Odrą.

Toteż umiejscowienie najstarszej części tego osiedla na terenie podzamkowym, zawartym między ulicami Pływacką (Baumstrasse), Kupiecką (Kalkstrasse), Syreny (Frauenstrasse) i Odrą, jest słuszne.

Dziwnie się może wydać, że ten najstarszy wycinek miasta ma najregularniejsze rozplanowanie. Widzimy tam bowiem ulice przecinające się pod kątem prostym i zamykające prostokątne bloki budowlane, regularnie rozmieszczone. Taka prawidłowość układu byłaby zupełnie możliwa nawet w najstarszej części osiedla, gdyby się przyjęło, że było to od początku zamknięte obwarowane podgrodzie, regulowane w swej zabudowie wolą władzy nadrzędnej. Wydaje się jednak, że zamknięte podgrodzie zostało rozwinięte na skarpie w bezpośredniej łączności z grodem, w miejscu, gdzie obecnie rozciągają się zabudowania zamkowe. Wyżej zaś wspomniany wycinek miasta był zapewne osiedlem otwartym, w każdym razie w początkach swego rozwoju musiał narastać i rozwijać się ewolucyjnie.

Toteż prawidłowość układu jest, jak się zdaje, pozorna i wypłynęła przypuszczalnie z mechanicznego odwrócenia w pewnym okresie rozwoju miasta jego nowego nabrzeża wyładunkowego pod kątem prostym do starszego. Proces ten mógł się rozwinąć w następujący sposób:

Najdawniejszym miejscem portowym Szczecina była zapewne zatoka Odry, wrzynająca się w ląd u szerokiego ujścia parowu podzamkowego. Na południowym brzegu tej zatoki zostało założone nabrzeże do lądowania z początku łodzi rybackich, kiedy Szczecin był wyłącznie osadą rybacką, później okrętów handlowych, z chwilą kiedy z takich czy innych powodów zaczął odgrywać rolę portu morskiego. Wtedy to ulice tego nadbrzeżnego osiedla przebiegały prostopadłe do nabrzeża wyładunkowego, bez żadnych przecznic. Analogiczny układ ulic można zaobserwować w innych miastach portowych (rys. 1).

Jedną z tych ulic, obecna ul. Syreny (Frauenstrasse), wybiegała w dalszym ciągu w kierunku południowo-zachodnim i, podszedłszy lekkim łukiem pod skarpe, kierowała się na zachód jako zasadniczy ciąg komunikacyjny, łączący ten punkt przeładunku morskiego z zapleczem (obecna ul. Wielka — Breitstrasse). Jest on, jak widać, późniejszym zdublowaniem kierunku do grodu i musiał się kiedyś z nim łączyć na terenach poza murami miejskim, tworząc rozdroże. Część tego rozdroża została przez mury obcięta, a ciąg, później dominujący, podkreślony przez ustawienie na nim w późniejszym średniowieczu bramy miejskiej, otwierającej w tym kierunku wjazd do miasta (rys. 1 i 4).

Z czasem jednak wody zatoki musiały się okazać niewystarczające dla celów portowych, może ze względu na zbytnią płytkość lub szczupłość nabrzeża, toteż w czasie, kiedy większe okręty handlowe o głębszym zanurzeniu nie mogły już z tego nabrzeża korzystać, zaczęły przybijać i cumować do nabrzeża od strony Odry. W ten sposób nowe nabrzeże zostało założone pod kątem prostym w stosunku do starego, a co za tym idzie, zostały przebite nowe ulice prostopadłe do

# ŹZCZECIN W CZESNODZIEJOWY RYS. 2

OZMACZENIA:

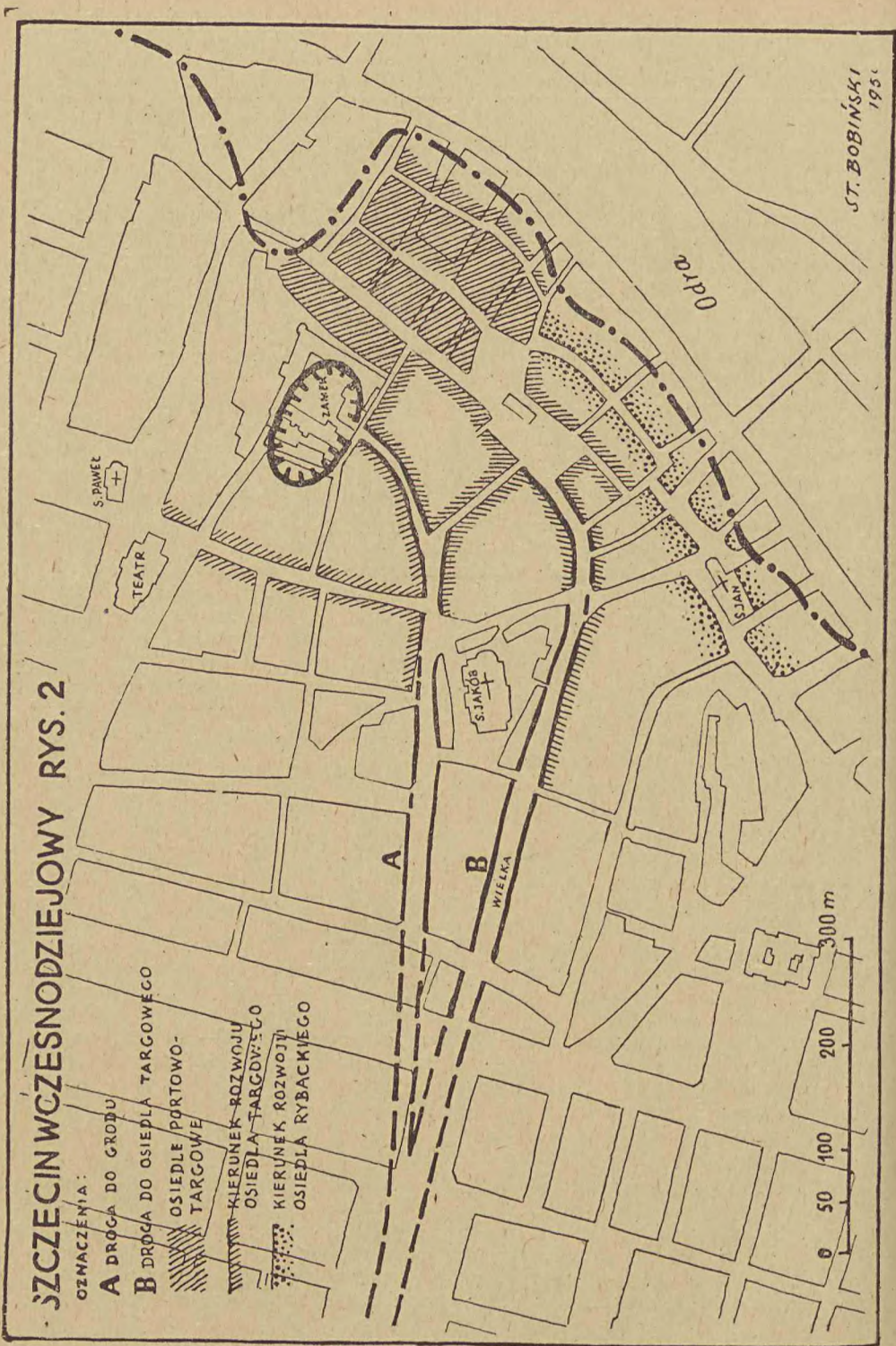
A DROGA DO GRODU

B DROGA DO OSIEDLA TARGOWEGO

OSIEDLE PORTOWO-TARGOWE

KIERUNEK ROZWOJU OSIEDLA TARGOWEGO

KIERUNEK ROZWOJU OSIEDLA RYBACKIEGO



ST. BOBIŃSKI  
1950



nowej linii wyładunkowej, przecinające poprzednie ciągi i tworzące wraz z dawnymi prostokątne bloki zabudowy (rys. 2 i 3).

Na tego rodzaju ewolucję wskazuje rozmieszczenie działek budowlanych w tej dzielnicy. Z ich ogólnego układu daje się wydzielić pewną partię, w wielu wypadkach dominującą, zwróconą szczytami do dawniejszych ciągów ulicznych, przy czym można zauważyć późniejszą chęć odwrócenia kamienio szczytami do nowych ulic, które z czasem nabrały dominującego znaczenia.

W miarę rozwoju ruchu portowego i narastających potrzeb, związanych z handlem morskim, ta część osiedla szczecińskiego zaczęła się przekształcać w dzielnicę handlowo-przemysłową, związaną z funkcjami portowo-morskimi i z czasem musiała całkowicie zatracić charakter osady rybackiej. Ponieważ jednak handel rybami na Bałtyku odgrywał w czasach wczesno-średniowiecznych ważną rolę, ludność rybacka musiała stanowić poważny odsetek ogółu mieszkańców, była więc zmuszona poszukać sobie innych, dogodnych dla siebie terenów. Takim terenem mogło być tylko nabrzeże Odry, na południe więc od ul. Kupieckiej (Kalkstrasse) ciągnął się zapewne pas osiedli rybaków (rys. 2).

Obecny brzeg Odry został uregulowany i umocniony i na pewno odbiega w dużym stopniu od przebiegu pierwotnego. Toteż licząc się z narastaniem terenu w ciągu wieków, co jest faktem ogólnie znanym i niejednokrotnie stwierdzonym, przyjąłem zupełnie schematycznie pierwotną linię brzegową w pobliżu warstwy 3 m.

Ten idealny zarys potwierdza w dużym stopniu przebieg ulic najbardziej do brzegu zbliżonych: Koralowej (Kleine Oderstrasse) i Mewiej (Grosse Oderstrasse). W jakim stopniu ulice te zbliżone były do wody, czy leżały bezpośrednio nad nią, czy w pewnym oddaleniu, trudno teoretycznie to zagadnienie wyjaśnić, wydaje się jednak sprawą nie ulegającą wątpliwości, że ich zarys został całkowicie uzależniony od przebiegu pierwotnego brzegu rzeki (rys. 1 i 2). Przy sposobności muszę zaznaczyć, że zatokę, wchodzącą w parów, oznaczyłem również zupełnie schematycznie, nie licząc się z warstwicami, wybiegającymi spod zamku, które może oznaczają późniejsze nasypy. Nie jest jednak wykluczone, że nabrzeże osiedla było pierwotnie odsunięte dalej w kierunku północnym, późniejsze zaś mury obronne odcięły część terenów budowlanych, aby stanąć na trwałym gruncie. Jest więc możliwe, że pierwotne osiedle portowe rozciągało się dalej na północ w kierunku ul. Lazurowej (Junkerstrasse) i że najdawniejszego nabrzeża należy szukać poza linią średniowiecznych murów obronnych (rys. 1 i 4).

Układ działek budowlanych w bloku między murami a ul. Pływacką (Baumstrasse) może również dawać pewne sugestie przedłużenia w tym kierunku ulicy Koralowej (Klein-Oderstrasse) i następnej równoległej do niej, co by w pewnym stopniu mogło potwierdzać to przypuszczenie. Na rysunku 1 jest podana taka alternatywa.

Przy głównym ciągu komunikacyjnym ul. Syreny (Frauenstrasse) — Mściwoja — Wielka (Breitestrasse) powstał w pobliżu osiedla handlowego plac targowy, obecny plac Rzepichy (Heumarkt). Tymieniecki, a zwłaszcza Maleczyński wiążą instytucję targu w czasach pogańskich z obrzędami i miejscem kultu. Można więc przypuszczać, że i tu musiało istnieć miejsce związane z kultem i może jedna z czterech świątyń pogańskich Szczecina. Ponieważ tradycja podaje, że tam gdzie znajdował się kościół św. Mikołaja, założony był pierwszy kościół szczeciński, św. Wojciecha, nie wykluczone więc, że powstał on właśnie na gruzach tej świątyni (rys. 3).

Trudne jest na podstawie pobieżnej analizy planu stwierdzenie pierwotnego zasięgu umocnień obronnych tej części przedlokacyjnego osiedla. Na podstawie

# SZCZECIN W CZESNODZIEJOWY RYS. 3

OZNACZENIA:

A DROGA DO GROBU

B DROGA DO OSIEDLA TARGOWEGO

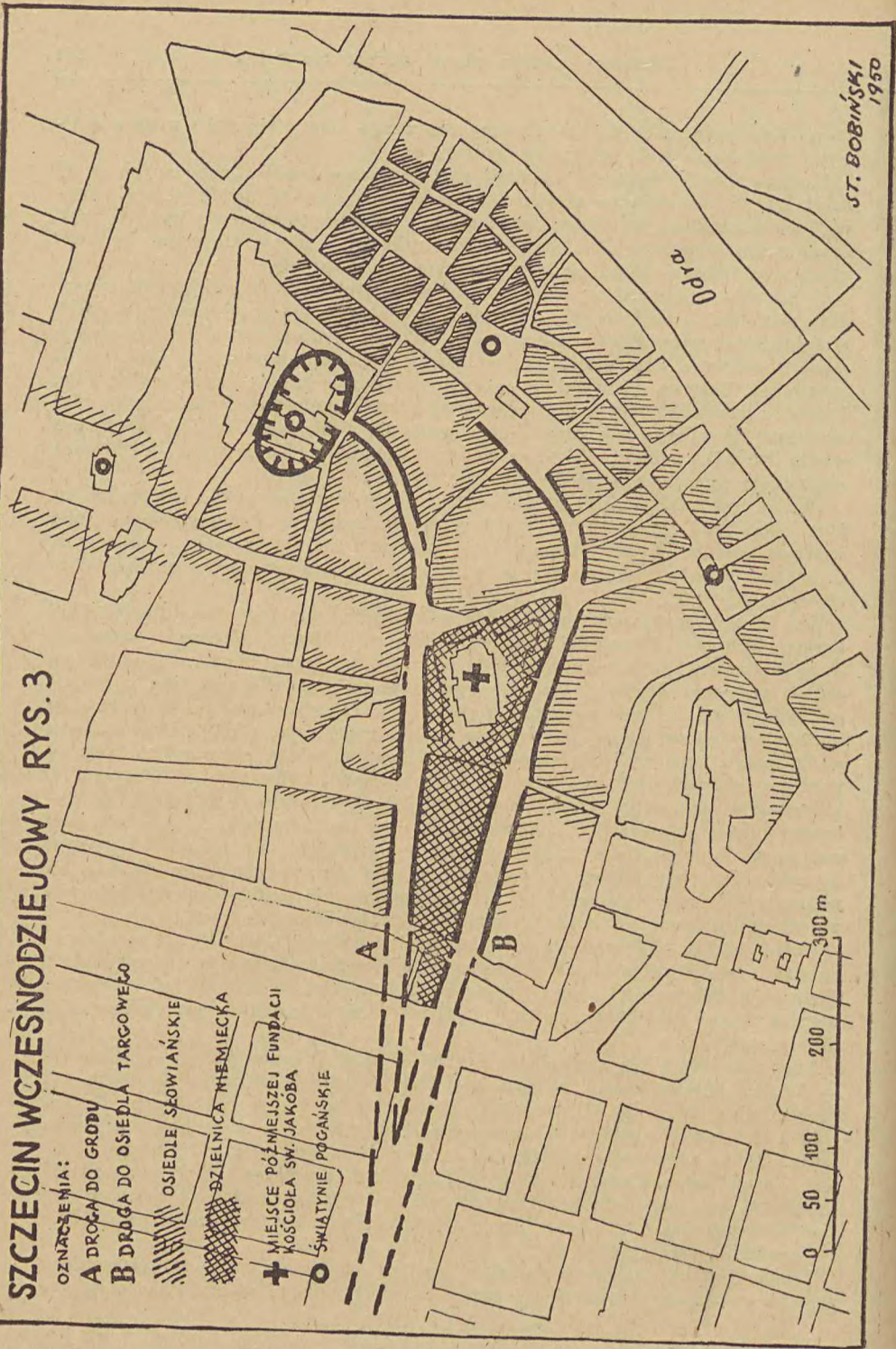
OSIEDLE SŁOWIAŃSKIE

DZIELNICA NIEMIECKA

MIĘSCIE PÓŹNIEJSZEJ FUNDACJI

KOŚCIOŁA ŚW. JAKOBA

ŚWIĄTYNIE POGAŃSKIE



pewnej odrębności w planie wycinka między ul. Pływacką (Baumstrasse) a Kupiecką (Kalkstrasse) można by postawić tezę, że ten właśnie teren został dosyć wcześniej wyodrębniony z osiedla otwartego i zamknięty umocnieniem. Münch twierdzi, że o tym są skądinąd wiadomości<sup>4</sup>). Nie jest jednak wykluczone, że i dalsza część osady rybackiej na południe od tych terenów mogła już dosyć wcześniej nabrać charakteru portowego i również zostać wciągnięta w obręb pierwotnych obwarowań, które w takim razie obejmowałyby pas osiedla, ciągnący się między Odrą a skarpią. W każdym razie, jeżeli ta część miasta w większym czy mniejszym zasięgu miała swe własne obwarowanie, to powstała ona zapewne jako wyodrębnienie części obronnej z osiedla otwartego, nie zaś jako z góry założone warowne podgrodzie.

Tu należy postawić zagadnienie umiejscowienia osiedla niemieckiego.

Jak wiemy z przekazów Adama Bremeńskiego, kupcy niemieccy byli mieszkańcami pogańskiego Wolina. Wiadomo jednak, że musieli się kryć ze swą wiarą i mieli zalecenie nieafiszowania się jako chrześcijanie. Jest rzeczą zrozumiałą, że Wolin w tym wypadku nie mógł być wyjątkiem i że w Szczecinie panowały podobne stosunki, wobec czego nie jest możliwe, aby Niemcy sadowili się w pobliżu targu, jako miejsca związanego z kultem pogańskim, tak bowiem jedna jak i druga strona na pewno nie byłyby z bliskiego sąsiedztwa zadowolone.

Z drugiej znów strony, jak już wykazaliśmy, nabrzeże Odry na południe od osiedla portowego było jedynym możliwym miejscem osiedlenia rybaków, którzy bez wątplenia byli Słowianami. Oba te względy, jak sądzę pierwszorzędnej wagi, nie pozwalają typować wycinka miasta ograniczonego ulicami Kupiecką (Kalkstrasse), Mostową (Splettrasse) i placem Rzepichy (Heumarkt), jako ów *vicus* teutoński. Wzgląd na wybitnie kupiecki charakter ludności niemieckiej traci na wartości wobec tych dwóch wyżej przytoczonych. A jeżeli się doda, że grupa kupców niemieckich wolałaby nie być w miejscu przyściśniętym do rzeki i raczej zabezpieczyć sobie w jakiejś nieprzewidzianej sytuacji wolny odwrót w kierunku zachodu, to należałoby w poszukiwaniu odpowiedniego dla nich miejsca osadniczego zwrócić uwagę na tereny, położone w dogodnym punkcie komunikacyjnym na zachodnich krańcach osiedla.

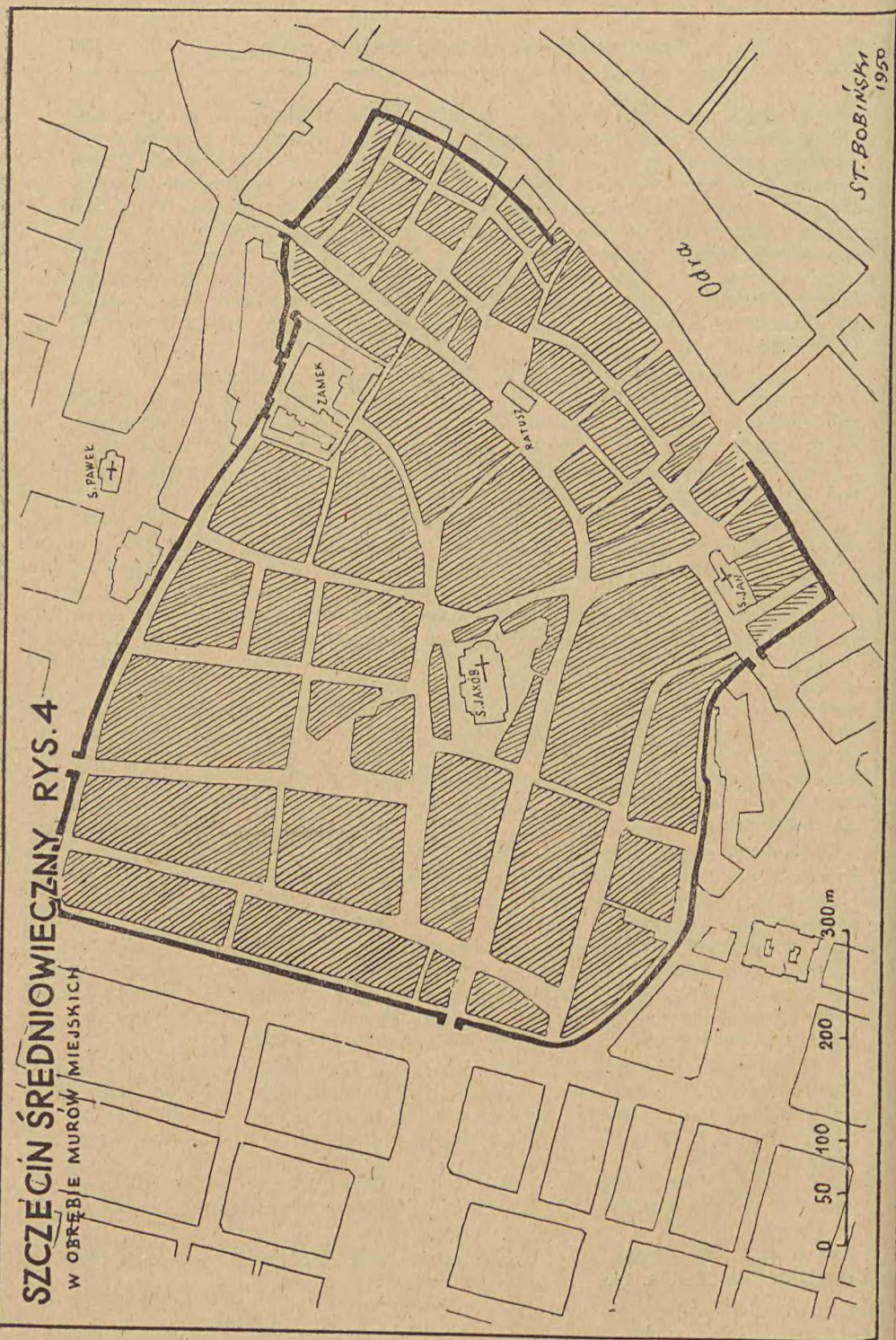
Takie dogodne, jak sądzę, miejsce znaleźli oni w klinie rozdrocznym, ograniczonym z dwóch stron dwoma zasadniczymi kierunkami komunikacji regionalnej i miejskiej, z trzeciej zaś wrzynającym się ostrogą w miąszs osiedla słowiańskiego. Z tego punktu panowali nad zbiegiem wszystkich dróg lądowych, mając przy tym bezpośrednie połączenie z targiem i portem, a także z grodem, który odgrywał rolę czynnika regulującego sprawy celne i podatkowe a mogącego rozdáwać ulgi i przywileje. Późniejsze ufundowanie na terenie tego właśnie klina kościoła parafialnego dla Niemców jest mocnym potwierdzeniem faktu, że miejsce to musiało już mieć za sobą tradycję niemieckiego osadnictwa.

Konfrontując teraz usytuowanie terenowe kolonii niemieckiej z treścią późniejszego dokumentu, rozdzielaającego ludność słowiańską między dwa kościoły, możemy zauważyć całą słuszność takiego zarządzenia. Klin bowiem niemiecki przy tego rodzaju konfiguracji osadniczej rozgraniczał Słowian na tych z jednej strony drogi, którym było bliżej do kościoła św. Pawła, i na innych z drugiej strony drogi, którym było bliżej do kościoła św. Jakuba (rys. 3 i 4). Tych więc ostatnich ze względów terenowych, a może ściślejszego sprecyzowania terytorial-

<sup>4</sup>) Münch H., Pochodzenie i rozwój miast Polski zachodniej w wiekach średnich, Kraków 1946, s. 14.

**SZCZĘCIŃ ŚRĘDNIOWIECZNY, RYS. 4**

W OBRĘBIE MUROWÓW MIEJSKICH



ST. BOBINSKI  
1950



nego zasięgu parafii przydzielono do kościoła św. Jakuba, mimo to, że kościół ten był fundowany przez Niemców i pierwotnie widocznie wyłącznie przez nich używany.

Dlatego też wcale nie wydaje mi się słuszne umieszczenie jednej ze świątyń pogańskich na miejscu, gdzie następnie został ten kościół wzniesiony.

Co się tyczy rozmieszczenia czterech świątyń pogańskich Szczecina, to mówiliśmy już o możliwości usytuowania jednej z nich na terenie targu. Dwie inne mogły się znajdować na miejscach kościołów św. Pawła i św. Jana. Obydwa one zachowały w swych murach relikty romańskie, a o kościele św. Pawła wiemy ponadto, że był fundowany przez samego Ottona Bamberskiego. Czwarta świątynia znajdowała się zapewne w obrębie grodu, a więc na terenach zajętych obecnie przez zamek.

Ta krótka i pobieżna analiza urbanistyczna daje pewne możliwości wyrobienia sobie ogólnego pojęcia o charakterze i kierunku narastania osiedla szczecińskiego. Ścisłejsze zsynchronizowanie z danymi, zawartymi w wiadomościach pisanych, wyjaśniłoby zapewne jeszcze więcej szczegółów i może pozwoliłoby na umieszczenie etapów rozwojowych w granicach pewnych okresów historii.